

# OSZCZĘDNOŚĆ

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“

Wychodzi w połowie każdego miesiąca.

Redaguje

Biurowy Związków.

Redakcyja i Administracyja

Lwów, ulica Zybkiewicza 1. 38.

Prenumerata

roczna z przesyłką pocztową 5 kor.

Ogłoszenia

70 kor. za stronę, przy powtarzaniu odpowiedni opust.

TREŚĆ: W sprawie stosowania ustawy konwersyjnej. — Istota prawna książeczki wkładkowej. — W sprawie ekwiwalentu funduszów emerytalnych. — Szkolne kasy oszczędności. — Notatki. — Ruch wkładek. — Inzeraty.

## W sprawie stosowania ustawy konwersyjnej.

Kasa oszczędności w Pradze (Mestka sportelna Prażska) rozesała do większych kas, instytucyj hipotecznych memoryał, w którym zwraca uwagę na niewłaściwe postępowanie władz skarbowych z powodu mylnego stosowania ustawy konwersyjnej i odmawiania ulg konwersyjnych w wypadkach, gdzie w skrypcie dłużnym znajduje się zastrzeżenie co do natychmiastowej płatności pożyczki, gdyby dłużnik nie wykazał się, że odsetki i raty od pożyczki, poprzedzającej pożyczkę kasy oszczędności zostały zapłacone.

Memoryał ten brzmi:

Z początkiem bieżącego roku przypisał c. k. Urząd wymiaru należności w Pradze, miejskiej kasie oszczędności w Pradze do niepodzielnej ręki z dłużnikami hipotecznymi w kilku wypadkach należność skalową od instablacji pożyczek, które były przez tę kasę skonwertowane, pomimo dopełnienia warunków ustawy z dnia 22. lutego 1907, l. 49 dz. p. p. motywuując to przypisanie należności tem, iż ulgi konwersyjne nie mogą być przyznane, ponieważ zastrzeżenie umówione skrypcem dłużnym a dotyczące odsetek, rat kapitałowych, podatków i należności od pretensyj poprzedzających nowe pożyczki, nie są zastrzeżeniem po myśli §. 5. al. 1. ustawy z dnia 22. lutego 1907, dz. p. p. nr. 49 i nie jest zawarte ani w statutach miejskiej kasy oszczędności w Pradze ani w regulatywie dla kas oszczędności.

Odnośny ustęp skryptów dłużnych miejskiej kasy oszczędności w Pradze, w którym mowa o tem zastrzeżeniu opiewa:

„Zarazem obowiązuję się wykazać miejskiej kasie oszczędności na każde jej żądanie w terminie mi wyznaczonym, odnośnymi arkuszami płatniczymi, że uiściłem wszystkie zapadłe odsetki i należności od zainstalowanych pretensyj poprzedzających tę pożyczkę, i że na nieruchomościach danych w zastaw za tę pożyczkę nie ciąży żadne zaległe podatki lub daniny w przeciwnym razie staje się pożyczka płatną wraz z pobocznymi należnościami bez wypowiedzenia“.

Ten ustęp miała miejska kasa oszczędności w Pradze w tem samym brzmieniu w skryptach

dłużnych i dokumentach cessyjnych dla pożyczek hipotecznych przez cały czas, odkąd istnieje ustawa o ulgach w razie konwersji pożyczki na niższą stopę procentową. Przez cały ten czas — mniej więcej przez lat 30 urząd wymiaru należności ani razu nie uznał ograniczeń tych jako takie, któreby mogły być przeszkodą w przyznaniu ulg konwersyjnych, pomimo, że za czasów panowania dawniejszych ustaw konwersyjnych zawsze w razie konwersyi osobnymi rozporządzeniami uznawano uwolnienie od należności intabulacyjnych i skalowych, pomimo iż w ciągu tych lat trzydziestu i te skrypty dłużne i skrypty dłużne innych kas były w rękach bardzo licznych referentów, których liczyć można na dziesiątki albo i na setki, — i którzy chyba przy każdorazowym czytaniu tych skryptów musieli sobie zdawać sprawę, że znaczenia tego zastrzeżenia.

Zbytecznym zdaje się jest zaznaczać, że tak miejska Kasa oszczędności w Pradze jakoteż wszystkie interesowane kasy oszczędności zaskoczone zostały tą nową praktyką urzędu wymiaru należności i uprzytomniły sobie zaraz wszystkie bardzo poważne następstwa tej praktyki tak dla interesów hipotecznych kas oszczędności jak i dla szerokiego koła ich klientów w dziale hipotecznym. Kasa oszczędności w Pradze zdawała sobie jasno sprawę z tego, że następstwa tej nowej praktyki ciężko dotkną wszystkich właścicieli hipotek, którzy w ostatnich czasach przeprowadzali konwersję swych długów przez zaciągnięcie niżej oprocentowanych pożyczek, i byli tego przekonania, że konwersya ta będzie złączona z ulgą w opłatach na podstawie dopełnienia warunków, wymaganych ustawą, — tem bardziej, że w ciągu lat prawie trzydziestu konwersye przeprowadzane przez kasy oszczędności odbywały się gładko i bez jakichkolwiek przeszkód ze strony władz skarbowych.

Tak jak w innych kasach oszczędności i instytucjach hipotecznych dłużnik winien jest w myśl skryptu dłużnego sam ponosić opłaty i kosztą przeprowadzenia pożyczek hipotecznych, tak też kasa oszczędności żądała i żądać będzie od dłużników przedłożenia poświadczenia, że przypisane daniny zostały uiszczone. Nowa ta praktyka dotknie najbardziej właścicieli realności w Pradze, ponieważ opłata ta w niejednym wypadku wynosić będzie

bardzo znaczną kwotę. — co wywoła zapewne głębokie i zupełnie zrozumięte rozżalenie.

Miejska Kasa oszczędności w Pradze nie mogąc dopatrzeć się powodów, dlaczego po upływie lat trzydziestu praktyka władz skarbowych znalazła w brzmieniu wyż powołanego ustępu skryptu dłużnego przeszkodę w przyznaniu ulg konwersyjnych, informowała się u władz skarbowych, gdzie jej odpowiedziano, że ulg się nie przyznaje na życzenie ministerstwa finansów i że nowa praktyka opiera się na motywach orzeczenia trybunału administracyjnego z dnia 27. listopada 1906 l. 12458 (Budw. 4918).

Odpowiedź ta była dla miejskiej Kasy oszczędności nową niespodzianką — mogła się jednak słusznie domyślać, że to nowe zarządzenie skarbowe opiera się tylko na zapatrywaniu jakiegos nie dość obeznanego referenta w pierwszej instancji ale nigdy, że jest wyrazem zapatrywania ministerstwa finansów, które przecież na podstawie informacji podwładnych mu organów mogło wiedzieć, że podobne postanowienie ma nietylko praska kasa oszczędności, ale większość kas oszczędności i zakładów hipotecznych i ministerstwo chyba świadome było doniosłości tego postanowienia tak dla interesów hipotecznych i dla zakładów hipotecznych jak i dla całego szeregu hipotecznych dłużników. Postępowanie ministerstwa finansów było tem większą niespodzianką, ile że przed dwoma laty, kiedy urzędy wymiaru należności dopatrywały się przeszkody w przyznaniu ulg konwersyjnych w tem, że dłużnik w skrypcie konwersyjnym zobowiązywał się uiszczać podatki, któreby w przyszłości miały być przypisane zakładowi od pożyczki, samo na tę okoliczność zwróciło uwagę i postanowiło, by dłużnikom hipotecznym, którzy w czasie obowiązywania nowej ustawy konwertowali swe długi, nie odmawiano ulg jeśli zakład hipoteczny nie zrobi użytku z prawa przysługującego na mocy tego zobowiązania i prawa tego się zrzeknie.

Zarazem oznajmiło ministerstwo, że jeśli zakład złoży takie oświadczenie, w takim razie należności nie będą przypisywane. Zakłady hipoteczne, miejska Kasa oszczędności w Pradze i po większej części inne kasy uczyniły zadość temu zadaniu i ze swych skryptów opuściły to zobowiązanie. Byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, gdyby i w tym wypadku ministerstwo finansów uczyniło zadość potrzebom instytucji hipotecznych a to po prostu z tej przyczyny, że jego poprzednie rozporządzenie nie natrafiło na opór w kasach oszczędności z wyjątkiem czeskiego Banku hipotecznego i Banku krajowego królestwa czeskiego, jakkolwiek i tu obie te instytucje i ludzie fachowi byli przekonania, że zobowiązanie to bezwarunkowo nie może być przeszkodą w udzieleniu ulg konwersyjnych, gdyż pokąd podatek nie jest przypisany, owe plus, o które zobowiązanie dłużnika miały być podwyższone, a nawet gdyby doszło do zrealizowania, wówczas owe plus uczyniłyby tak znikomym ułamek, że żądana ustawą zniżka o  $\frac{1}{4}\%$  nie byłaby wcale ukróconą, gdyż pożyczki po większej części są konwertowane na nowe z oprocentowaniem co najmniej o  $\frac{1}{2}\%$  niższem jak dawna pożyczka.

Miejska Kasa oszczędności w Pradze będzie w drodze rekursu szukała obrony, gdyż jest przekonana, że ta nowa praktyka urzędu wymiaru należności w Pradze nie jest w ustawie uzasadnioną. Zastrzeżenie to co do płatności pożyczki, zawarte w wyż przytoczonym ustępie skryptu dłużnego nie stoi zupełnie na przeszkodzie ulgom konwersyjnym, gdyż mieści się ono zupełnie w zastrzeżeniach wy-

liczonych w pierwszym ustępie §. 5. ustawy z dnia 22. lutego 1907, l. 49 dz. p. p. który opiewa;

„Zastrzeżenia co do płatności wierzytelności na wypadek niedopełnienia kontraktowych obowiązków przez dłużnika hipotecznego, nie uchylają ulg z §. 2 i 4. To samo tyczy się zastrzeżeń wypowiedzenia lub zażądania zwrotu, uczynionych przez kasy oszczędności, oparte na regulatywie, zakłady ubezpieczeń, wspólne kasy sieroce i zakłady hipoteczne stosownie do ich statutów lub w myśl obowiązujących te zakłady, przez władzę państwową zatwierdzonych i ogłoszonych regulaminów i przepisów organizacyjnych.“

Rozporządzenie wykonawcze z dnia 25. lutego 1907, l. 50, dz. p. p. mówi w §. 8. „Zastrzeżenia, co do płatności wierzytelności na wypadek niedopełnienia kontraktowych obowiązków przez dłużnika hipotecznego nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu ulg w § 2 i 4 ustawy nawet wtedy, jeśli konwertująca instytucja kredytowa nie należy do zakładów określonych w §. 5. ustępie 1 ustawy lub jeżeli te zastrzeżenia nie są wyraźnie ustanowione w statucie, regulaminie lub przepisach organizacyjnych konwertującej instytucji kredytowej.“

Podczas gdy rozporządzenie wykonawcze do ustawy z roku 1899, nr. 30 dz. p. p. mówi o płatności pretensji dłużnej na wypadek niedopełnienia przez dłużnika umowy, mówi ustawa z r. 1907 w §. 5. o niedopełnieniu przez dłużnika kontraktowych obowiązków. Ta odmienna stylizacja ma w tym wypadku wielkie znaczenie.

Dawniej wprawdzie nie na podstawie ustawy ale na podstawie rozporządzenia wykonawczego mówiło się o zastrzeżeniu płatności z powodu, że dłużnik nie dopełnił umowy, jest więc tu mowa o umowie o pożyczkę, której definicyę podaje §. 983 i 984 ust. cyw. a na której istotę t. j. na obowiązek spłacenia kapitału i odsetek, powołuje się najwyższy trybunał.

Nadmienić także należy, że pojęcia umowy o pożyczkę nigdy nie pojmuje się tak ściśle, jak to czyni trybunał administracyjny, gdyż w praktyce prawnej uważa się zawsze umowę o pożyczkę jako całość składającą się ze zobowiązania głównego i zobowiązań pobocznych. A nawet gdyby przyjąć to ściślejsze pojmowanie najwyższego sądu, w takim razie w tym wypadku wbrew zapatrywaniu trybunału ma zupełną rację bytu zapatrywanie, że zastrzeżenie objęte skryptem dłużnym miejskiej kasy oszczędności w Pradze odnosi się do istotnej części umowy o pożyczkę, traktującej o sposobie zwrotu kapitału. Wszak rozchodzi się tu o ustalenie warunków, w jakich odbędzie się zwrot pożyczonych rzeczy zamiennych.

Ustawa cywilna w §. 1001 ustanawia bardzo zwięzłe formę skryptu dłużnego, który jeśli ma być zupełnym dowodem umowy o pożyczkę, musi zawierać prócz warunków, odnoszących się do zapłaty głównego długu także warunki co do należec się mogącego procentu, jeśli one mają być opłacane, a to wszystko wyrażone w nim być winno rzetelnie i jasno“.

Kasa oszczędności ma wogóle bez podania powodu prawo półrocznego wypowiedzenia, a prawo to nie jest przeszkodą dla przyznania ulg konwersyjnych o ile to dotyczy pożyczki konwertowanej i kasa mogłaby z tego prawa zrobić użytek jeśli się dowie, że dłużnik nie zapłacił rat lub procentów z poprzedzających pożyczek lub też innych należności i podatków — i nawet musiałaby tak uczynić, gdyż pretensya jej skutkiem niepunktualności dłużnika mogłaby się znaleźć — choćby nawet w gra-

nicach pupilarnego bezpieczeństwa na gorszym miejscu. Kasa oszczędności jest nawet do tego kroku zobowiązana regulatywem i statutami.

Aby przeto uchronić dłużnika od niemiłych następstw skutkiem wypowiedzenia pożyczki bez podawania powodu ustanowiła kasa oszczędności w swym skrypcie „rzetelnie i jasno“ ów ustęp a, aby pretensya jej niebyła narażona na stratę skutkiem niepłacenia rat, procentów z pożyczek poprzedzających należności lub podatków, postanowiła dla zabezpieczenia wkładek jej powierzonych domagać się natychmiastowej spłaty swej pożyczki.

Jeżeli ulgom należytościowym w razie konwersyi nie stoi na przeszkodzie zastrzeżenie, że kasie oszczędności przysłuży każdej chwili prawo półrocznego wypowiedzenia nawet bez jakiegokolwiek powodu po stronie dłużnika nie może też być przeszkodą zastrzeżenie całkowitej spłaty bez wypowiedzenia, gdy się saróci termin wypowiedzenia najwyżej na taki okres, który jest ustanowiony na wypadek, gdyby dłużnik nie uiszcł punktualnie którejkolwiek raty.

Komisyja prawnicza Rady państwa l. 2718 dod. do stenogr. protokołów XVII. sesyi z r. 1908), która dała impuls do zmiany ustawy konwersyjnej z r. 1899 przyjęła wprawdzie osnowę §. 5. dawniejszego rozporządzenia wykonawczego, ale zamiast słów „für den Fall Nichterfüllung des Vertrages seitens des Schuldners“ użyła zwrotu: „für den Fall der Nichterfüllung vertragsmässiger Verbindlichkeiten des Schuldners“.

Przez to właśnie, że prawodawca użył wyrażenia „na wypadek niespełnienia umówionych zobowiązań“ a nie „na wypadek niedopełnienia umowy“ chciał stanowczo stwierdzić, że to postanowienie nie dotyczy tylko wyłącznie zobowiązań, któremi się pożyczka w swej istocie różni od innych umów, lecz wszystkich tych pojedynczych zobowiązań, wszystkich tych pobocznych postanowień, które towarzyszą głównej umowie, t. j. co do zwrotu sumy wypożyczonych pieniędzy. W ten sposób chciał prawodawca usunąć wszelkie wątpliwości, któreby powstać mogły i które już powstały, jak tego dowodzi orzeczenie trybunału administracyjnego które używa wyrazu „umówione zobowiązania“ (vertragsmässige Verbindlichkeiten).

Jeśli trybunał administracyjny rozstrzygał o wypadku z czasów dawniejszej ustawy konwersyjnej i dawniejszego rozporządzenia wykonawczego z r. 1889 w takim razie mógł mówić o istocie umowy, gdyż było w rozporządzeniu wykonawczem słowo: „Nichterfüllung des Vertrages“, czyli stanowcza mowa o umowie o pożyczkę; gdy więc chciał tylko ściśle o pożyczce myśleć była może ku temu podstawa. Dzisiejsze jednak brzmienie o tych zastrzeżeniach objęte ustawą nie dozwala na taką interpretację.

Instrukcyja ministerstwa finansów do ustawy z 22. lutego 1907, l. 49 dz. p. p. rozróżnia — nie chcemy tu rozstrzygać, czy prawnie, zastrzeżenia które są ustanowione na wypadek, gdyby dłużnik umówionym (tu już nieprawnie używa wyrazu ściślejszego znaczenia niż jest w ustawie, w której jest mowa o umowie pożyczki a nie umownych zobowiązaniach) zobowiązaniom zadość nie uczynił, — i zastrzeżenia, które nie są zawisłe od tego, czy dłużnik swych zobowiązań dotrzymał lecz które są zawisłe od wolnej woli wierzyciela i które powodują płatność, gdy zajądą okoliczności niezawisłe od woli wierzyciela. Czy takie tłumaczenie jest prawnem odpowiedniem, nie chcemy rozstrzygać.

W wypadku miejskiej Kasy oszczędności w Pra-

dze zobowiązał się dłużnik do pewnych czynności, on może zawsze odwrócić ewentalność natychmiastowej spłaty pożyczki wykazując, że nie winien ani odsetek ani rat od poprzedzających pozycji, ani podatków ni danin, nie chodzi tu b wiem w myśl owej instrukcyi o upłaty, które muszą być objęte statutem lecz o zastrzeżenie natychmiastowej płatności pretensyi, na wypadek nie dotrzymania umówionych zobowiązań ze strony dłużnika.

Przy tej sposobności można słusnie wskazać na przykre położenie kas oszczędności, które nie mogą się doprosić nowego regulatywu w którymby zawarte były postanowienia, chroniące kasy od różnych niedogodności i strat.

Z powyższego zestawienia widać dokładnie, na jakich to podstawach opiera się najnowsza praktyka władz skarbowych.

Wobec uporu, z jakim władze skarbowe przy utrzymaniu się na raz zajętem stanowisku starają się utrzymać, okazuje się rzeczą konieczną, wszystko uczynić, by się uchronić od szkód jakie mogą wyniknąć i utrzymać się przy tych korzyściach jakie ustawa przyznała ze względów ogólnych, a które teraz władze skarbowe w swej nadmiernej gorliwości pragną zagarnąć na to, aby interes hipoteczny kas oszczędności zachwiać a dobrodziejstwa ustawy i opartą na nich akcyę zmierzającą do oddłużenia ograniczyć.

Jest rzeczą konieczną aby raz na zawsze utwalić zaufanie kół interesowanych w sprawiedliwość władz rządowych i postarać się o to, by ustawy, które stworzone zostały dla złagodzenia położenia pewnych kół, nie były nadużywane przez władze w celu nałożenia ciężarów, które ustawa ogranicza lub znosi.

W przeciwnym razie stracą owe koła zaufanie do dobrodziejstw ustawy a osiągnięte celów przez te ustawy zamierzonych zostanie udaremnione.

## Istota prawna ksiąteczki wkładkowej.

Już niejednokrotnie w czasopiśmie naszym sprawa w tytule poruszona była omawiana, ponieważ jednak przed paru miesiącami była znowu przedmiotem rozstrzygnięcia na wyższego sądu który tę sprawę tak przedstawia:

Jak wiadomo wedle regulatywu z roku 1844, przeznaczaniem kasy oszczędności jest przyjmowanie wkładek od uboższych klas ludności celem bezpiecznego przechowania oprocentowania i zwiększenia, a nadto krzewienia zmysłu oszczędności. Na złożoną wkładkę wydają kasy oszczędności ksiąteczki, w których jest uwidoczony ruch gotówki i każdorazowy stan wkładki. §. 14 zaś regulatywu postanawia, że: „jakkolwiek ksiąteczki powinny opiewać na pewne nazwisko, jednak należy w statutach postanowić, że każdy posiadacz lub okaziciel takiej ksiąteczki bez wykazywania tożsamości osoby ma być za prawnego jej posiadacza uważamy i że wypłata do rąk jego ma być skuteczniejsza.

Jest więc rzeczą ważną ustalić naturę prawną ksiąteczki wkładkowej i zbadać, czy może być jej przyznany charakter papieru na okaziciela. Odpowiedź na te pytania jest bardzo ważną, bo od niej zależy kwestya, czy można uważać ksiąteczkę wkładkową jako wartość obiegową.

Jeśli się uważa ksiąteczkę wkładkową za papier na okaziciela, wówczas ma ona też bez wątpienia wolność obiegową. I w tym wypadku należy

zwrócić uwagę na art 307 ustawy handlowej, który wyraźnie postanawia, że przeciw nabywcy w dobrej wierze papieru na okaziciela poprzednie prawo własności lub zastawu gaśnie. Ustawa bierze w obronę rzetelnego nabywcę w dobrej wierze lub biorącego w zastaw, — choćby nawet papier na okaziciela był skradziony lub zginął.

Jeśli jednak nie przysłuży książeczce wkładkowej charakter papieru na okaziciela, wtedy nawet nabycie w dobrej wierze lub przyjęcie w zastaw nie ma znaczenia. Bo jeśli książeczka wkładkowa została skradzioną lub zginęła, wówczas okradziony lub poszkodowany może ją u posiadacza, choćby nawet on był w dobrej wierze dochodzić.

Papier na okaziciela zawiera zobowiązanie wystawcy, każdemu posiadaczowi tegoż papieru wyrażone w nim świadczenia wykonać. Pretensya zatem jest ściśle złączona z posiadaniem papieru, wystawca zaś takiego papieru jest zobowiązany do świadczeń w tymże papierze przyrzeczonych.

Tego atoli nie ma przy książeczkach władkowych.

Jakkolwiek może nie często, ale przecież zdarzyć się może, że wpisy w książeczce wkładkowej nie zgadzają się z wpisami dokonanymi w księgach kasy oszczędności, — a kasy oszczędności nie mają obowiązku wypłacić to, co wykazuje książeczka wkładkowa, lecz rzeczywistą należytość taką, jaka wynika z ksiąg przez kasę prowadzonych.

Książeczka kasy oszczędności nie zawiera przyrzeczenia kasy do wypłacenia wykazanej w książeczce należytości. Książeczkę bowiem wystawia kasa tylko dla celów legitymacji do podniesienia należytości wkładającego. Uprawnienie zaś do wypłaty każdemu okazicielowi książeczki było stworzone w interesie kas oszczędności, by uniknąć kłopotliwego a często wprost niewykonalnego obowiązku badania legitymacji okaziciela książeczki.

Książeczka wkładkowa nie jest zatem papierem na okaziciela, lecz tylko papierem legitymacyjnym, a tem samem nie można jej uważać za papier obiegowy.

Najwyższy sąd wypowiedział zasadę, że książeczki wkładkowe nie są papierami na okaziciela ani z zewnętrznej swej formy, gdyż wystawiane bywają na pewne oznaczone przez wkładającego nazwisko ani też z treści, gdyż nie zawierają żadnego pisemnego zobowiązania. Kasa oszczędności musi wypłatę uskutecznić, nie dlatego, że książeczka jest wystawioną i musi wypłacić nie tę kwotę, na którą książeczka opiewa, lecz jej obowiązek wypłaty opiera się na treści zawartej w wkładającym umowie o przechowanie (depositum irregulare) tak, jak ona wedle ksiąg handlowych kasy i inne do dyspozycji stojące dowody da się ustalić. W myśl też tego same książki wkładkowe nie są papierami wartościowymi, gdyż wartość nie jest w samym papierze zawarta.

## W sprawie ekwiwalentu funduszów emerytalnych.

(Orzeczenie trybunału administracyjnego).

Przy wymiarze należytości ekwiwalentowej od ruchomego majątku zakładu pensyjnego kr. niemieckiego teatru krajowego w Pradze, przyjęto i ustalono podstawę wymiaru w ten sposób, że od wartości aktywów K 1.021.510 36 przy zastosowaniu §. 20, lub 6. rozp. min. z 14. lipca 1900, dz. p. p. nr. 120 na następnie §§. 16 i 58 ustawy należytościowej, potrącono dziesięciokrotną kwotę przyznanych już w dniu

1. stycznia 1901 pensyj i datków zaopatrzenia w kwocie K 42.746.12 zatem potrącono K 427.461.20 i wobec tego przyjęto jako majątek podlegający opłacie ekwiwalentu K 554.049.16.

Zażalenie natomiast podnosi, że wedle cytowanego §. 20 lit. b rozp. minist. z 14. lipca 1900 l. 120, dz. p. p., że jako passivum należy uważać kapitał pokrycia odpowiadający przyznanym już pensjom i darom zaopatrzenia, a przez odpowiedni kapitał, którego odsetki wystarczyłyby do wypłaty przyznanych pensyj, a więc przyjmując stopę 5%, kapitał wynoszący dwudziestokrotną kwotę przyznanych pensyj, że zaś §. 16 i 58 ust. należ. nie mówią wcale o kapitale pokrycia, przeto i w tym wypadku paragrafy te nie mogą mieć zastosowania.

Trybunał administracyjny do tych wywodów nie może się przychylić. Twierdzenie, że jako kapitał pokrycia dla renty czasowej należy rozumieć tylko taki kapitał, którego odsetki wystarczają na wypadek renty, jest dowolne, ponieważ pojęcie kapitału pokrycia jako wartości majątkowej równej we wszystkich wypadkach, nie jest nigdzie w ustawie zdefiniowane i dlatego w każdym poszczególnym wypadku należy zbadać, jakie czy to wyraźne, czy milczące prywatno prawne (statutowe) zarządzenia albo jakie ustawowe normy przyjęte zostały dla tworzenia lub ustalenia każdego konkretnego kapitału pokrycia. Skoro zatem §. 20 lit. b cytowanego rozporządzenia mówi o odpowiednim kapitale pokrycia, ale nie dodaje, w jaki sposób ma on być obliczony, to tem samem wskazuje na istniejące w tym względzie normy i postanowienia. Jest to tem jaśniejsze, jeśli się zważy, że § 20 lit. a) dla zakładów, które w swych zamknięciach stosownie do postanowień rozporządzeń rozporządzenia ministerjalnego z 5. marca 1896, dz. p. p. nr. 31 rezerwę premiovą, obliczoną wedle zasad §. 28 tego postanowienia w rachunek obrotu wstawiają jako wydatek, całkiem dokładnie i wyraźne normy ustanawia co do obliczenia kapitału pokrycia a te normy są całkiem sprzeczne z zapatrywaniami, jakie wyraża zażalenie. Różnicę między temi dwoma postanowieniami ustawowemi należy w tem sprecyzować, że dla pewnych nowszych zakładów, kapitał pokrycia, który ma być uważany jako passivum przy wymiarze należytości ekwiwalentowej ma być ustalony wedle §. 28 rozp. minist. z 5. marca 1896, dz. p. p. nr. 31 co do innych zaś zakładów pensyjnych, do których także należy żalący się zakład ten kapitał pokrycia ma być ustalony wedle norm istniejących. Co do tego zaś, jakie to są normy, nie może być żadnych wątpliwości; albowiem należytość ekwiwalentowa, jaka ma być uiszczona przez osobę prawną od jej majątku, ma stanowić dla państwa odškodowanie, za ubytek tych należytości od przeniesienia własności, jakiego ono dostało, co najmniej skutkiem przejścia własności w drodze spadkowej, gdyby ten majątek znajdował się w rękach osoby fizycznej.

Jest zatem dalszą nieuniknioną konsekwencją, że wogóle tam, gdzie ustawa inaczej nie postanawia, ustalenie wartości majątku, podlegającego należytości ekwiwalentowej, a więc i ocenienie passywów, które od tej wartości mają być potrącone, ma być przeprowadzone wedle tych zasad, jakie obowiązują przy zwykłych przeniesieniach majątku. A więc kapitał pokrycia czasowej renty, który jako passivum ma wyrażać teraźniejszą wartość tej renty, winien być ustalony wedle postanowień ustawy, które tę wartość normują w wypadkach, gdzie tego rodzaju rentę trzeba przyjąć przy wymiarze w razie przeniesienia własności.

W tym kierunku atoli postanawia §. 16 ust. należ. że prawo do powtarzającego się świadczenia (pensyi) jeśli świadczenie to ogranicza się do życia pewnej osoby ma być obliczone w dziesięcioletniej wysokości rocznego świadczenia a §. 58 ust. należ. co do oznaczenia wartości rocznej renty zawiera podobne postanowienie i powiada, że połowa wartości rzeczy, której użytkowanie zapisuje się jako legat, a więc połowa tego kapitału, do którego procentów ma prawo użytkowca, ma być przyjętą jako wartość użytkowania.

Było zatem zupełnie rzeczą uzasadnioną, że władza skarbowa w tym wypadku przy obliczaniu kapitału pokrycia oparła się na postanowieniach §. 16 i 58 ust. nal.

Jeśli zażalenie wskazuje na to, że wprawdzie pensya każdego członka ogranicza się na okres jego życia, że jednak zakład sam zawsze pensye będzie musiał wypłacać, gdyż w miejsce ustępujących pensyonistów wstępują nowi, to na to można odpowiedzieć, że zakład właśnie może potrącić kapitał pokrycia, jako passivum za pensye już przyznane, że natomiast kapitał pokrycia za pensye, które w przyszłości będą płatne, a który wedle zasad gospodarczych ma być tworzony z nowych wpływów a zwłaszcza z wkładek jeszcze nie spensjonowanych członków, nie może być jako passivum uznany. Jeśli kapitał pokrycia uważa się jako passivum, wówczas przypuszcza się, że on skutkiem wypełnienia swych zobowiązań może być lub musi być wyczerpany, a zatem nie tworzy aktywum majątku zakładowego. Jeśli jednak nie zostanie wyczerpany, dlatego, że pensye będą płacone z innych środków, wtedy ma miejsce tworzenie się nowego kapitału, który znowu pod tymi samymi warunkami jak poprzednio będzie mógł być z podstawy do wymiaru wyłączony.

## Szkolne kasy oszczędności.

W latach poprzednich w szeregu artykułów omawialiśmy niejednokrotnie kwestyę szkolnych kas oszczędności, przedstawialiśmy ich rozwój, znaczenie oraz korzyści, jakie z ich zaprowadzenia mogłyby wyniknąć, szczególnie dla nas, w naszym ekonomicznie słabym społeczeństwie. Szkolne kasy oszczędności, jak wogóle każda nowość ma licznych zwolenników i przeciwników, że zaś rozwój i powodzenie szkolnych kas oszczędności w pierwszej linii zależy od zapatrywań jakie w tym względzie mają ludzie, mającą bliższą styczność z młodzieżą szkolną a więc nauczyciele i pedagogowie, przeto nie od rzeczy będzie zapoznać czytelników naszych i koła fachowe z referatem p. Henryka Kopii, wielce wytrawnego pedagoga, dyrektora gimnazjum w Sokalu. Pan dyrektor Kopia referat swój wygłosił w roku ubiegłym na trzeciej konferencji dyrektorów szkół średnich. Referat ten nader zajmujący i zawierający bardzo wiele ciekawych szczegółów obudził żywe zainteresowanie wśród grona pedagogów, — a że ma on znaczenie także dla kas oszczędności przeto podajemy go poniżej w całości i spodziewamy się, że przyczyni się on znacznie do ożywienia akcji na polu zakładania szkolnych kas oszczędności. Referat p. dyrektora Kopii opiewa:

Sprawa, którą mam zaszczyt referować, była już na porządku dziennym II. konferencji dyrektorów. Ówczesny referent, dr. Przemysław Niementowski, był jednak w położeniu znacznie trudniejszym: miał mówić o instytucji zupełnie nieznaney u nas,

choć od dawna już mającej prawo obywatelstwa zagranicą, miał mówić o nowości niewypróbowanej jeszcze praktycznie.

Obecnie sytuacja referenta jest korzystniejsza, gdyż ma za sobą doświadczenie całoroczne i może wskazać na kilkanaście szkolnych kas, które za przykładem sokalskiej macierzy pomyślnie się rozwijają. Kiedy przed kilku laty miał referent do zwalczania nie tylko argumenty przeciwników, których i teraz zapewne nie braknie, ale nadto powszechną nieufność, z jaką przyjmujemy każdą nowość, zanim ją bliżej poznamy, obecny referent tej sprawy może się powołać na znany okólnik Rady szkolnej krajowej z dnia 28. maja 1907 r. l. 22.049, który bardzo życzliwie poleca zakładanie szkolnych kas oszczędności. Także Ministerstwo Wyznań i Oświaty zainteresowało się tą sprawą w r. 1904: na prośbę komitetu, który w Bernie morawskim złożył szkolną kasę oszczędności, otrzymał inicjator tej kasy, nauczyciel ludowy Ferdynand Bezdek, stypendyum 400 K na podróż zagranicę dla poznania urządzeń tego rodzaju (reskrypt z 6. maja 1904 l. 15397). Skromną tę sumę pomnożyły do 900 K subwencye gminy miasta Berna i osób prywatnych, dzięki czemu mógł p. Bezdek objechać w ciągu feryi letnich Niemcy, Belgię, Francję, Szwajcaryę i północne Włochy, zerknąć się osobiście z osobami, prowadzącemi kasy szkolne i zebrać obfity materyał. Spostrzeżenia swe ogłosił drukiem w r. 1906 w sprawozdaniu, które przedłożył Ministerstwu, a z którego i referent nie-mało skorzystał.

Nie chcę wprawdzie wzorem p. Bezdeka cofać się w przedstawieniu dziejów kas oszczędności aż do Greków i Rzymian, u których miały istnieć asekuracye pogrzebowe, pomijam też średnowieczne kasy cechów i bractw, które także miały na celu zabezpieczenie kapitału dla wdów i sierót, ale zaznaczam jedynie, iż pierwsze publiczne kasy oszczędności pojawiły się z końcem XVIII. stulecia prawie równocześnie w Anglii i w Niemczech. Dr. Duncan, proboszcz w skromnej wiosce Ruthwell, założył kasę oszczędności, która po czterech latach miała 1000 funtów szterlingów kapitału. Rzecz szczególna, iż pierwszą próbą takiej instytucji miała być kasa, którą założyła w Tottenbam w Anglii panna Pryscylla Wakefield dla kobiet i dzieci szkolnych. Wynikałoby z tego, iż pierwszą na świecie kasą oszczędności byłaby jednak kasa szkolna. Lecz trudno bardzo o autentyczne daty w tej sprawie. W Niemczech można natomiast podać daty zupełnie pewne: w r. 1765 założono kasę oszczędności w Brunzwiku, 1778 w Hamburgu, 1786 w Oldenburgu. Po tych początkach powstają coraz liczniejsze kasy. W r. 1818 założono równocześnie prawie kasy oszczędności w Paryżu, Londynie i Berlinie, w r. 1819 w Wiedniu. U nas znacznie później dobiero w dobre konstytucyjnej. Obecnie istnieją na całej kuli ziemskiej tysiące i krocie takich kas. Ciekawa jest statystyka porównawcza kas oszczędności w różnych państwach, podana w szwajcarskiem czasopiśmie fachowem w r. 1900. Według niej na pierwszym miejscu stoi Dania, w której na każdego mieszkańca przypada 389 fr. oszczędności, na drugim Szwajcaryja (325 fr.), na trzecim Niemcy (188 fr.), na czwartym Norwegia (185 fr.), na piątym Australia (183 fr.) na szóstym Belgia (158 fr.), na siódmym Stany Zjednoczone północnej Ameryki (156 fr.), wreszcie na ósmym Austro-Węgry, wykazujące 135 fr. na głowę. Dalej idą w tym szeregu: Szwecya (127 fr.), Francya (111 fr.), Anglia 103 fr.). Wreszcie na szarym końcu zajmują dwunaste miejsce Włochy (68 fr.), dalsze Holandya (54 fr.), Portugalia (13 fr.), Rosya

(10 fr.), Hiszpania (9 fr.), Japonia i Rumunia (po 6 fr.), Serbia 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> fr., w końcu Grecya i Bułgaria (po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> fr. na głowę). Godnem uwagi jest, iż najbogatsze na świecie narody t. j. Francuzi, Amerykanie i Anglicy nie zajmują w tym wykazie miejsc naczelných. Tłumaczy się to w ten sposób, iż w tych krajach wolą ludzie lokować swe kapitały w rentach i papierach wartościowych lub wkładać je w zyskowne przedsiębiorstwa.

Jeżeli mamy mówić o najdawniejszych szkolnych kasach oszczędności, trudno rozstrzygnąć, czy palma pierwszeństwa należy się Niemcom czy Francuzom.

Próby zbierania oszczędności dzieci szkolnych robili nauczyciele w Goslarze w r. 1820 i w Apolda w Wirtembergii w r. 1833 i na tej podstawie Niemcy roszczać sobie prawo do tego zaszczytu, iż oni pierwsi zaprowadzili szkolne kasy. Natomiast Francuzi utrzymują, iż pierwszą systematycznie prowadzoną kasę szkolną założył niejaki Dulac w miejscowości Le Mans dnia 4. maja 1834 roku. W późniejszych latach pojawiają się w różnych krajach Europy szkolne kasy oszczędności, jednając sobie powoli coraz więcej zwolenników. Założycielom ich przyświeca myśl przewodnia, iż chcą ludność zachęcić do oszczędności trzeba w tym duchu wychowywać już dziatew szkolną i zaprawiać ją do tej cnoty, a przez dzieci wpływać na rodziców.

W Niemczech położyło wielkie zasługi około tej sprawy duchowieństwo, zwłaszcza protestanckie, a także nauczyciele. Tak powstały między innymi kasy szkolne w Altenbergen w r. 1844. Gotha 1848, w Berlinie, Erlangen, Szczecinie około r. 1850. W Belgii istnieją one od r. 1866 a ich fanatycznym prawie apostołem był Laurent, profesor uniwersytetu w Gandawie, podobnie jak we Francji Augustyn de Malarce, autor „Historii szkolnych kas oszczędności“ (14. wydanie w r. 1897). W Belgii uchwalono w r. 1898 dwadzieścia gmin, iż każde nowonarodzone dziecko otrzyma od gminy książeczkę na 1 francę i w tymże roku 4000 takich podarunków rozdano. W r. 1873 wysłano z Anglii niejakiego Fitcha, aby zapoznał się z belgijskimi kasami, a wskutek jego sprawozdania urządzono w Londynie 48 kas w dzielnicach przez uboższą ludność zamieszkałych. W Szwajcarii istnieją kasy od r. 1851, w Danii od r. 1870; tu również zasięgnięto informacji o belgijskich i szwajcarskich instytucjach tego rodzaju. W Australii istnieją kasy szkolne od r. 1887, w Japonii wydano w r. 1886 książkę o pocztowo-szkolnych kasach oszczędności. W Portugalii umieszczono w salach szkolnych tablice z aforyzmi Deaka de Malarce'a, Luzzati'ego, odnoszącemi się do tejsze sprawy, którą w Portugalii popierał gorąco minister skarbu Barcos Gomez. W Stanach Zjednoczonych są automaty z czterema otworami, na 1, 5, 10 i 25 centów: automat wydają kartki z pokwitowaniem na tę kwotę a po zebraniu kartek na dolara dostaje się książeczkę wkładową. W Brazylii wciągnięto już kasy oszczędności do najnowszej ustawy szkolnej, tak samo w Gujanie holenderskiej i na Jamajce. W Rosyi wprowadzono od r. szkolnego 1902/3 kasy oszczędności we wszystkich szkołach, choć kilka lat przedtem oświadczone się przeciw nim. W innych państwach także doznały szkolne kasy poparcia rządu: w Anglii wydano w r. 1881 okólnik do inspektorów dla poparcia sprawy, we Włoszech ustawa z r. 1875 polecała dostarczać nauczycielom książeczek pocztowej kasy oszczędności, w których nauczyciele wpisują wkładki. Na węgzech, gdzie kasy szkolne istnieją od r. 1876, poparł ich sprawę minister oświaty Trefort na krajowej konfe-

rencyi nauczycielskiej w r. 1881 i wprowadził losowanie premii dukatowych dla zawiadowców kas. Zaraz w pierwszym roku rozlosowano 2525 zlr. między nauczycieli, a w r. 1887 liczba kas doszła do 616. W Brunszwiku uchwalono w r. 1895 ustawę o szkolnych kasach oszczędności i ogłoszono normalne statuty. Wogóle rozwój kas szkolnych i rozkwit przypada na czas po r. 1880. Nie wszędzie rosły one tak szybko jak w Niemczech, gdzie od liczby 300 w r. 1880 doszły do 4555 w r. 1903, nie wszędzie doszły do imponującej liczby 24.000, jak we Francyi, lecz wogóle niema prawie kraju, w którymby ich nie znano. Prócz państw już wspomnianych mają szkolne kasy: Grecya, Szwecya, Norwegia. Holandya, Hiszpania (60 kas w r. 1897) w Niemczech urządzono w r. 1880 w Głogowie na Górnym Śląsku związek kas oszczędności, obejmujący jednak tylko 34 klasy. Duszą związku jest Ernest Senckel, pastor w Hohenwalde koło Frankfurtu nad Odrą, który od r. 1867 wydał mnóstwo broszur, dzieł i artykułów w obronie kas szkolnych.

Jedna tylko Austria dość sceptycznie zachowuje się wobec tych urządzeń, pomimo że na Węgrzech takie mają powodzenie. W r. 1875 polecał dr. Ratkowsky we Wiedniu zbieranie oszczędności na kartkach pocztowej kasy, a w r. 1883 minister oświaty Conrad zalecił to szkołom. Skutkiem tego niektóre szkoły wprowadziły u siebie takie urządzenie, oparte o pocztową Kasę oszczędności, a w r. 1900 liczono tych szkół 332. Dopiero od 1. marca 1902 r. istnieje szkolna kasa oszczędności w szkole wydziałowej na Schreibwaldgasse w Bernie morawskiem, założona przez wspomnianego już wyżej Ferdynanda Bezdeka. Kasa ta miała w r. 1906. 501 uczestników, którzy posiadali 5295 K.

W Galicyi istnieje od 1. grudnia 1906 r. kasa oszczędności w gimnazjum w Sokalu, złożona na wniosek wniosek prof. Jana Piątka. Godna uwagi jest ta okoliczność, iż wnioskodawca, jakkolwiek wychowywany w pruskich szkołach, nie miał żadnego pojęcia ani o organizacji tamtejszych kas, ani wogóle o stanie tej sprawy w innych krajach Europy. Także referent szczerze wyznaje, iż w kwestyi kas szkolnych miał tylko bardzo niejasne wyobrażenie, że takie kasy istnieją w różnych krajach, a dopiero wtedy z tą sprawą się bliżej obeznał, kiedy polecono mu pisać niniejszy referat. Może okoliczność ta nie była niepomysłną dla klasy sokalskiej. Jako pomysł samorodny otrzymała ona bowiem ustroj praktyczny, prosty i jasny, wolny od pedantyzmu i drobiazgowości. Referent miał sposobność przekonać się o tem, studując niezliczone niemieckie wzory i formularze, które sobie z Frankfurtu sprowadził. Za przykładem Sokala poszły już inne szkoły średnie; obecnie mają już albo zamierzają założyć kasy gimnazya: w Stryju, Samborze, Brodach, Mielcu, Nowym Targu, Krakowie (IV.), w Przemysłu na Zasaniu, w Tarnopolu (ruskie), dalej seminarjum żeńskie we Lwowie, jedna ze szkół wydziałowych w Krakowie a nawet dwie szkoły ludowe w powiecie sokalskim. Ta należy zaznaczyć, że wszystko, co dotąd mówiono o szkolnych kasach oszczędności, odnosi się prawie wyłącznie do szkół ludowych. W szkołach średnich istnieją kasy jedynie w Belgii, Francyi, na Węgrzech i w Galicyi.

Oto w głównych zarysach historia szkolnych kas oszczędności.

Jeżeliby kto spytał, jaki jest obecny ich stan pod względem ilości kas, udziału uczniów i kapitałów w nich nagromadzonych, nie łatwo dać na to wyczerpującą odpowiedź.

Nie ma bowiem żadnej centralnej międzynaro-

dowej statystyki tych kas, niema wogóle żadnego w tej sprawie porozumienia. Daty zbiera i ogłasza wspomniany już niemiecki związek, ale nawet z Niemiec samych nie posiadamy wszystkich dat; co do zagranicy niema do rozporządzenia dat z tego samego roku, ale w każdym prawie państwie z innego roku.

Mimoto spróbuję przynajmniej małą wiązką szczegółów i cyfr oświetlić obraz tej instytucji, aby dać przybliżone chociaż wyobrażenie o jej stanie.

W Niemczech, jak już wspominałem, było w r. 1903 wszystkich kas 4555, a tej liczbie różne kategorie i systemy. Oprócz kas dostępnych tylko dla szkolnej młodzieży (tych było 3784) istniały też kasy wogóle dla młodzieży t. zw. fenigowe (Pfenigsparkassen) w liczbie 738 i t. zw. Jugendsparkassen w liczbie 103, nadto 2 kasy posagowe dla dziewcząt, 5 dla szkół dopełniających, 80 dla szkółek niedzielnych.

Nareszcie było 143 kas dla konfirmandów, które w Niemczech są matkami innych kas, od nich bowiem zaczęli pastorowie ewangelicy. Ale ich zakres działania jest dość szczupły, gdyż maximum wkładek oznaczono na 60 marek, która to kwota wystarcza na strój i przybory do obrzędu, grającego tak ważną rolę w życiu ewangelików.

Dokładniejsze daty mam z r. 1899. Wtedy było w Niemczech w 496 miejskich i 3485 wiejskich gminach 4055 kas (a więc po 4 latach przybyło ich 500) z kapitałem 4,715,963 marek w 1726 kasach, gdyż inne nie nadesłały związkowi cyfr.

Z tej liczby więcej niż połowa, bo 2151 kas przypada na gminy ewangelickie. W gminach ewangelickich założyli 852 kasy duchowni, 610 nauczyciele, 77 przełożeni Rad szkolnych, 375 inne osoby. Kas samoistnych, nie opartych o publiczne kasy oszczędności, Raifaisena i t. d. było tylko 704.

W Belgii według Bezdeka na 9600 szkół, kasy oszczędności ma 7000, a więc 72%, a sumy w nich złożone dochodzą 12 milionów franków. W r. 1899 na 9535 szkół było 6974 kas, na 1.085.177 dzieci brało udział w kasach 302.444 i miały złożonych 8,16.731 franków. W szkołach średnich 16.489 uczniów złożyło 477.038 fr. We Francji było w r. 1893 19.631 kas, obecnie liczba ich doszła do 24.000. W tymże roku 438.967 uczniów miało w kasach przeszło 13,000.000 franków. W Paryżu każda szkoła ma kasę. W Anglii w r. 1899 było około 10.000 kas; w r. 1894 miało kasy 8834 szkoły, a z nich w 2870 zbierano zapomą marek, na kartki naklejanych. W tak małym kraiku jak Szwajcarya było w r. 1905 280 kas szkolnych z kapitałem 12.214 fr. We Włoszech zauważyć można reakcyę i zmniejszanie się wkładek. Gdy bowiem w r. 1891 było 103.119 uczestników z wkładkami w kwocie 445.555 lirów, to w sześć lat później tylko 66.473 dzieci i 295.776 lirów. Natomiast w Stanach Zjednoczonych rośnie co roku liczba kas i wkładek. W roku 1902 w 118 miastach a 1479 szkołach było 3669 kas, gdyż tu każda klasa ma swoją kasę. Wkładki miało 166.578 uczniów t. j. 45% ogółu uczniów, a suma wkładek wynosiła 1,309.611 dolarów. W Australii w r. 1904 było 669 kas, a 40.000 uczestników z kapitałem 16.406 funtów sterlingów. W Holandji w mieście Arnheim, liczącem 60.000 mieszkańców, są kasy oszczędności w 10 szkołach, w których 1019 dzieci złożyło 7278 złotych. Wreszcie na Węgrzech w r. 1887 było w 428 miejscowościach 616 kas szkolnych pod zarządem 977 nauczycieli. W tych kasach 28.900 uczniów złożyło 80.300 zlr. Z innych państw nie mam cyfr, lecz i tych już dość dla dania wyobrażenia o rozmiarach, do jakich doszły kasy szkolne.

Zanim przejdę do omówienia kwestyi ze stanowiska szkolnego, muszę jeszcze wspomnieć o różnych systemach, które w ustroju kas szkolnych są używane. Nieraz istnieją obok siebie dwa systemy, czasem jeden wyłącznie panuje. I tak: w Anglii używa się podobnie jak we Włoszech marek oszczędności: w Anglii są to specjalne marki, wydawane przez banki lub kasy oszczędności, we Włoszech zastąpiono je z czasem przez marki pocztowe. Marki nakleja się na karty o 10 karikach; angielskie mają 12 lub 48 kratak, tak iż zapelnione przedstawiają wartość 1 lub 4 szylingów, tamte zaś o 10 kratkach warte 1 franka lub 1 markę — bo i w Niemczech i w Anglii system marek jest używany. Kartę wypełnioną markami odsyła nauczyciel do kasy, która wystawia dla ucznia książeczkę wkładkową. Dalsze wkładki, w ten sam sposób zebrane, dopisuje się w tej samej książeczce. Przy użyciu marek pocztowych przesyła się wkładki do pocztowej kasy oszczędności, a we Włoszech nauczyciele sami prowadzą całą manipulacyę z książeczkami. Marki zakupują nauczyciele w większych ilościach, przyczem otrzymują rabat. System marek, używany także w Belgii, Niemczech i Szwajcaryi ma jednak niewielu zwolenników w tych krajach, gdyż koszta marek i kart do ich naklejania są stosunkowo znaczne a w razie użycia specjalnych marek nie ma się pewności, czy są autentyczne. Dlatego znaczna większość kas daje pierwszeństwo systemowi gotówkowemu, przy którym zarządzający kasą przyjmuje wkładki w gotówce. Przy tym systemie może uczeń znacznie mniejsze kwoty wpłacać, nawet 1 centima feniga, halera, podczas gdy marki opiewają na kwotę dziesięć razy wyższą. W gotówkowym systemie są dwie ewentualności: albo zebrane wkładki lokuje się na wspólne konto w publicznej kasie, albo każdy uczestnik otrzymuje osobną książeczkę wkładkową. Pierwszy sposób jest prostszy i bardziej przejrzysty, gdyż mimoto otrzymuje każdy składający osobny rachunek, w którym mu się wkładki kwituje, a pieniądze są scentralizowane. Prawie wszystkie kasy szkolne są w związku z publicznymi instytucjami finansowymi, a stosunkowo mała ilość kas ma zupełną samodzielność finansową, lokując kapitały w papierach, udzielając pożyczek, a nawet wypłacając dywidendy. Takie kasy istnieją tylko w Niemczech, a statut jednej z dawniejszych tego rodzaju kas wyraźnie zastrzega, iż „zarząd nie odpowiada za szkody, wynikłe z pożaru lub kradzieży“. Zarządy niektórych kas otrzymują remuneracyę za swoje trudy n. p. we Friedenau koło Berlina  $\frac{1}{2}$ %, co czyni około 60 marek rocznie. Centralny kasjer w Hanowerze, który zbiera wkładki od 143-ech kas dla konfirmandów, pobiera stałą roczną remuneracyę 1500 marek. Są to jednak dość rzadkie wypadki, bo przeważnie jest urząd ten honorowym. Podobne różnice są co do zwracania wkładek. Niektóre kasy zwracają wkładki na każde żądanie rodziców lub opiekunów, inne tylko w razie udowodnionej nagłej potrzeby n. p. choroby lub innego nieszczęścia, a przeważna większość kas wypłaca wkładki tylko przy odejściu ze szkoły lub w razie osiągnięcia zakreślonego z góry maximum (n. p. 60 marek w kasach dla konfirmandów) czy też w razie nadejścia oznaczonego z góry terminu. Wogóle możność żądania zwrotu wkładki w każdej chwili bardzo komplikuje manipulacyę w kasie i tem się może tłumaczy konieczność remuneracyi dla zarządu takich kas.

O automatach, które stanowią specjalność amerykańską, mówiono już przedtem; nawiasowo dodaje, iż bankom, które automaty sprawiają, opłaca się ten wydatek, chociaż kartka, wydana przez automat,

już przynosi odsetki i dlatego może być dopiero po sześciu miesiącach zrealizowana. Ale wiele kartek ginie, ze szkodą właścicieli, a zyskiem dla banku.

Na sam koniec wreszcie zostawiam wspaniałą instytucję, która od r. 1881 istnieje w Belgii i Francji obok zwyczajnych kas oszczędności, a rozwijając się niezwykle świetnie usuwa z wolna dawniejsze kasy. Są to t. zw. „*Mutualités scolaires de secours et de retraite*“ czyli „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy i ubezpieczenia dzieci szkolnych“. Wynalazca ich Cavé oparł się na trafnie obserwowanym zamięrowaniu swych rodaków. Jak bowiem każdy Polak marzy o własnym kawałku ziemi, tak każdy Francuz dąży do zapewnienia sobie renty na starość. Mimo to idea Cavégo nie od razu zdobyła Francję; przez lat dwadzieścia miano ją za utopię, a dopiero poparcie Edwarda Petila, generalnego inspektora szkół a zwłaszcza prezydenta Loubeta, utworowały jej drogę do rozkwitu, który obecnie wyraża się w liczbie 14.000 kas, 700.000 uczestników i 4 milionów franków kapitału.

Celem tych stowarzyszeń jest: pomoc w chorobie przez wypłacanie w pierwszym miesiącu 50 centimów, w dalszych dwóch 25 centimów dziennie; zapewnienie rezerwowego kapitału po ukończeniu 55 lat życia; zapewnienie renty przy rozpoczęciu 56 roku życia. Jako członka można wpisać dziecko już po ukończeniu 3 r. życia. Ojciec lub opiekun składa deklarację, w której obowiązuje się płacić co poniedziałku 10 centimów, a nadto w miesiąc 5 centimów do osobnego funduszu bratniej pomocy. W latach szkolnych odbierają wkładki nauczyciele, wpisując je w książce kasowej i na arkuszach, które co tygodnia przedkładają dyrektorowi, prowadzącemu księgę główną, a ten co kwartału przedkłada rachunki kasie stowarzyszenia. Za to nie pobierają członkowie grona żadnych remuneracji. Wspomniane 10 centimów tygodniowych wpływa do dwóch funduszy: połowa do kasy chorych, połowa do wspólnego funduszu uczestników. Wkładka w kasie chorych oprócz wsparć w razie choroby przynosi po 55 roku życia rentę 60 centimów za każdego franka złożonego. W razie śmierci członka dostają spadkobiercy z powrotem wkładki z 3½% odsetkami. Wkładki do wspólnego funduszu w razie śmierci członka przepadają, ale po dośrobie do 55 roku życia dają rentę w stosunku 74 centimów za franka. Ogółem więc renta wynosi przy wkładce 10 centimów tygodniowo z pierwszego funduszu 58, a z drugiego 90 franków rocznie, razem 148 fr. rocznie. Wolno atoli dawać więcej, niż 10 centimów tygodniowo i w ten sposób podwyższyć sobie rentę aż do maximum 360 franków rocznie, przyczem wolno jeden lub drugi fundusz wzbogacać. Prawa do renty nabywają ci, którzy przynajmniej 15 lat należeli i płacili regularnie wkładki. Zatem można dalej nic nie płacić. W ten sposób uczeń, który płacił wkładki od 3 do 18 roku życia a więc do ukończenia szkół średnich lub fachowych, może przestać płacić w szkolnym stowarzyszeniu, gdzie już nabył prawo do skromnej renty, a przenieść się do innej instytucji, gdzie na większą rentę będzie składał pieniądze. Co do 5 centimów miesięcznie składanych, mówiłem już powyżej, że z nich zbiera się fundusz bratniej pomocy dla uczestników. Dla dokładności podaję, iż system dwóch funduszy nie jest ogólnie przyjęty, są bowiem związki, które tylko jeden lub drugi z wymienionych funduszy.

Ponieważ przy władce 10 centimów na tydzień wkłada się w 15 latach tylko 78 franków, przeto jest zupełnie jasne, iż takiej wkładce może odpowiadać co najwyżej renta około 60 franków. A jednak

renta wynosi, jak widzieliśmy, 148 franków. Tajemnica leży w obfitych subwencyach, jakich we Francji nie szczędzi państwo i bogate społeczeństwo. W latach 1881 do 1899 wynosiły subwencje państwowe 9 milionów franków a prócz nich są też szczodre subwencje instytucji finansowych i członków honorowych. Subwencje bywają różnie obliczane, a mianowicie: proporcjonalne, t. j. 25% wpłaconych wkładek, od liczby członków n. p. 78 centimów dla każdego członka, dla biorących już rentę n. p. 1 fr. dla każdego, dla podwyższenia renty o 16% lub wreszcie dla podwyższenia stopy procentowej od deponowanych kapitałów o 1%. Państwo bardzo chętnie wypłaca subwencje mutualistom, gdyż równocześnie z owymi 9 milionami wydano 3½ miliona franków na subwencje dla dobroczynnych towarzystw. Szef sekcji w ministerjum spraw wewnętrznych Barbere wyraził opinię, iż 10 milionów danych mutualistom więcej dobrego robi, niż 50 milionów dla dobroczynnych stowarzyszeń. Z tych bowiem korzystają żebracy i próżniaki, z tamtych ludzie pracowici i oszczędni. Dla przykładu podaję według broszury Bézdeka rezultaty osiągnięte przez najdawniejsze stowarzyszenie, założone przez Cavégo w roku 1881 w 19. okręgu miasta Paryża. W ciągu 19 lat zebrało ono z wkładek członków 180.000 franków. W każdym banku dałaby ta kwota około 83.000 fr. zysku, więc razem 213.000 franków oszczędności. Tymczasem stowarzyszenie wypłaciło 78.000 franków z tytułu zapomóg dla chorych, a po latach 19 jeszcze miało 244.000 franków, a więc 31.000 fr. więcej, niż miałyby bank.

Takie same urządzenia istnieją w Belgii i cieszą się równie wydatną pomocą rządu, tak iż wskutek subwencji urastają 12 fr. wkładki rocznej do 22 fr. 40 cent., a na prowincyi nawet do 29 fr. 40 centimów kapitału; subwencje są proporcjonalne.

W tak świetny sposób łączą się w tym systemie filantropijne dążenia i oszczędność, że można go rzeczywiście uważać za idealną instytucję oszczędnościową. Niestety, nie każdy naród jest w tem szczęśliwym położeniu, co Francuzi. Dla nas przynajmniej, którzy tak biedni jesteśmy, musi na razie wystarczyć szkolna kasa oszczędności. Na jakich zasadach opiera się system, przyjęty w sokalskiej i w innych kasach naszego kraju, o tem już pisałem w „Muzeum“, dlatego tu tylko pokrótce je przypomnę. Ponieważ obok chęci wdrożenia uczniów do oszczędności, głównym celem jest zebranie skromnych zapasów na pierwsze kroki w mieście uniwersyteckim, przeto ani wkładek ani odsetek nie wydaje się przez opuszczeniem zakładu. Okoliczność ta bardzo uproszcza manipulację, gdyż w księgach są tylko przychody, a rozchód jedynie przy wykresleniu klienta z ksiąg. W każdej klasie gospodarz lub inny chętny nauczyciel zbiera wkładki, zapisując je na odpowiednim arkuszu rubrykowanym. Około 10. i 25. w miesiącu przynoszą uczniowie książeczki wkładkowe, a nauczyciele wręczają arkusze i zebrane kwoty prowadzącemu kasę. Ten wpisuje ogólną kwotę, zebraną w okresie 14-dniowym do książeczek wkładkowych do księgi głównej, której każda stronica odpowiada jednej książeczce wkładkowej i do dziennika kasowego. W tej pracy pomagać mu mogą uczniowie, pisząc równocześnie na trzy ręce. Potem zebrana kwota wędruje do publicznej kasy oszczędności, gdzie umieszczona jest na jednej winkulowanej książeczce. Uczniom zwraca się książeczki, nauczycielom arkusze do zbierania wkładek i tak co dwa tygodnie wszystko się powtarza. Manipulacja musi być ukończona między 10. a 15., oraz między 25. a ostatnim dniem miesiąca, gdyż inaczej wkła-



dki nie byłyby procentowe prędzej aż za dwa tygodnie. Gdy kasa publiczna dopisze odsetki z końcem czerwca i grudnia, a nawet już około 20-go, wówczas dopisuje się i w szkolnej kasie odsetki, ale tylko od całych koron. Różnica, czyli procent od niepełnych koron, wpływa do osobnego funduszu stypendyjnego. Do niego też wpływa 1%, który potrąca się każdemu uczniowi, opuszczając mu zakład. Także ściąga się 10 hal. za książeczkę, co albo wpływa do tegoż funduszu, albo zostaje na koszt druków. Gdyby można mieć druki bezpłatnie, mogłaby należytość za książeczki wzbogacać fundusz stypendyjny lub tworzyć rezerwę na pokrycie możliwych omyłek w rachunkach.

Kasa sokalska, choć zakład liczy tylko 167 uczniów, posiada po roku i trzech miesiącach istnienia około 1100 kor. Młodsze jej siostrzyce w zakładach zasobniejszych zapewne ją wnet prześcigną w wysokości kapitałów.

Przechodzę nakoniec do rozważenia kwestyi ze stanowiska pedagogicznego, ale zastrzegam, że porzucę na rysach najgrubszych, a to z kilku względów. Przedewszystkiem dlatego, że zapewne w tym kierunku pojdzie dyskusya i ta sprawę lepiej oświetli, niżbym ja to uczynić zdołał. Powtóre dlatego, że ani zaufania, ani sympatyi do teoretycznej pedagogii nigdy nie miałem, a tem mniej obecnie t. j. co do tego właśnie tematu. Wreszcie muszę się streszczać z tego względu, że referat wogóle wyrósł nad przyzwoitą miarę i powinien zdążyć ku końcowi.

Kasy szkolne mają fanatycznych i oliarnych zwolenników, ale nie brak im zdecydowanych przeciwników. Prawda leży zapewne, jak zwykle w pośrodku.

Już w latach 70-tych sprawą tą zaczęły się zajmować zgromadzenia i kongresy nauczycielskie i na nich zapadały uchwały pro i contra. W roku 1881 dwa zgromadzenia Towarzystw nauczycieli w Niemczech powzięły w tej sprawie wprost sprzeczne uchwały.

Najwytrwalszy przeciwnik Henryk Schröer zstawił w ten sposób ujemne strony szkolnych kas oszczędności: 1) zbieranie oszczędności po nauce rozprasza uwagę wśród godziny, zbieranie na początku godziny szkolnej psuje nastrój; 2) w dużych miastach, gdzie nauczyciel nie zna stosunków rodzinnych dzieci, mogą pieniądze być nielegalnie nabyte; 3) rodzice nieoświeceni mogą podejrzewać nauczyciela, że ciągnie zyski z tych pieniędzy; 4) ubodzy uczniowie nie mają z czego oszczędzać, ubóstwo ich sprawia im zatem upokarzającą przykrość, a nadto budzi się w nich chciwość, zazdrość i poczucie krzywdy społecznej; 5) zamożni uczniowie nie oszczędzają właściwie, bo dostają pieniądze od rodziców; 6) punkt ciężkości wychowania przenosi się jak przez wiele innych rzeczy z domu do szkoły; 7) kasa zachęca do szukania zarobku i odwodzi od nauki; 8) dziecko nie zna prawdziwej wartości pieniędzy i nie rozumie celu oszczędzania; 9) jednostronny nacisk na oszczędzanie niweczy naiwne, idealne zapatrywanie na świat a pomaga do krzewienia się materializmu, oraz osłabia altruistyczne popyły.

Przeciw tym argumentom podnoszą znow zwolennicy, iż 1) kasy szkolne ułatwiają także rodzicom oszczędzanie pieniędzy dla dzieci, gdyż skarżonki domowe często lekkomyślnie się opróżniają a publiczne kasy małych kwot nie przyjmują; 2) przez to zaciśnią kasy węzeł między domem a szkołą; 3) odwodzą od rozrzutności i niepotrzebnych wydatków; 4) uczą cenić wartość pieniędzy i przygotowują do

życia obywatelskiego oraz do zarządzania instytucjami publicznymi; 5) nauczyciel ma częstszą sposobność do wykazania różnicy między oszczędnością i skąpstwem. Być może, iż niektóre z tych argumentów, które przemawiają przeciw kasom, słuszne są w odniesieniu do młodzieży szkół ludowych. Dlatego jestem za tem, iż zakładanie kas właściwie jest dla młodzieży dojrzałej, która nieraz rozporządza własnymi funduszami najczęściej trwoni je na bezużyteczne fraszki. Zresztą przekonywa mnie także spostrzeżenie dra Pfundtnera, radcy szkolnego w Wrocławiu, który wyraził się, iż „przeciw szkolnym kasom oszczędności przemawiają tylko tacy ludzie, którzy nic z niemi nie mieli do czynienia“. Wychodząc z tego założenia nie powinniśmy dziś stanowczego w tej sprawie wydawać sądu, gdyż w kraju naszym na razie zupełny brak doświadczeń i spostrzeżeń praktycznych. Mogę tylko tu przytoczyć, iż w sokalskiem gimnazyum pomimo istnienia kasy uczniowie bardzo oliarnie wspierają niedawno założoną orkiestrę, że więc oszczędzanie nie zmroziło w ich sercach ducha oliarności, co także przy innych składkach się objawia. Obawa przed zarazą materializmu najmniej w naszych stosunkach powinna znaczyć! Owszem powinniśmy cieszyć się, gdyby nasz nadmiernie wybujały idealizm trochę przygłuszył ziarna zdrowego materializmu. Dla społeczeństwa, w którem dość echa znajdują takie nieszczęsne hasła, jak „jakoś to będzie“ — „choć bieda to hoc“ — „zastaw się, a postaw się“, dla społeczeństwa tak mało pochopnego do życia z kredką w rękę a tak powszechnie nad stan żyjącego, nie może być za wiele nawoływania do oszczędności, do zabezpieczenia przyszłości sobie lub swoim najbliższymi. W naszej szkole nie najuboższych trzeba uczyć oszczędzać, ale właśnie zamożniejszych. Chłop nasz i małomieszczanin, żyd wreszcie, ma zmysł oszczędności wrodzony i uczyć go tej cnoty nie trzeba, lecz tylko na rozumne tory ją kierować. Natomiast i robotnik bezrolny i urzędnik, zaufany w pensję i emeryturę, nie mają zazwyczaj pojęcia o oszczędności.

Ktoś zajmujący się teorią pedagogii jaśniej i gruntowniej wyluszczyłby wszelkie momenty i racje, które przeciw szkolnym kasom oszczędności lub za nimi przemawiają. Mnie uporczywie w pamięci tkwią słowa naszego Górnickiego, zastosowane do innej wprawdzie rzeczy, ale *mutatis mutandis* dające się tu odnieść; „kiedyby miasta nie były potrzebne, tedyby się w nich Niemcy, Włochy, Francuzowie, Hiszpani, Turcy, Persowie, Afrykani nie kochali“. Jeżeli jakaś instytucya od stu prawie lat żyje, rozwija się kwitnie u tyłu narodów różnych rasą, temperamentem, kulturą, jeżeli rośnie w potęgę, a nie upada, skupia w sobie miliony ludzi i miliony franków — to jednak musi to każdego nieuprzedzonego zastanowić i doprowadzić do wniosku, że ta instytucya nie jest chyba ani chybioną ani szkodliwą.

Wniosków konkretnych nie stawiam, bo zdaje mi się, że sprawa nie jest u nas ani dość znana ani, należycie wypróbowana. Chyba tę jedną mógłbym zaproponować rezolucję, iż:

a) naturalnego rozwoju kas oszczędności nie należy tamować, lecz przeciwnie usuwać przeszkody stojące mu w drodze;

b) władze szkolne powinnyby wydać instrukcyę o prowadzeniu kas, ułatwić nabywanie druków przez wydanie ich w ekonomacie swoim i prowadzić u siebie ewidencję kas i ich statystykę.

Resztę zostawmy przyszłości i geniuszowi na-

szego narodu, który zdoła ziarno zdrowe odróżnić od plewy.

Wymieniam ważniejsze źródła, z których korzystałem przy opracowaniu referatu;

1. Bezdek Ferd. Bericht über Einrichtung, Zweck und Ergebnisse der bestehenden ausländischen Schulsparkassen etc. erstattet dem Hohen k. k. Minist. für Kult. und Unt. von... Oberlehrer in Brünn. Brünn 1906.

2. Bezdek F. Moderne ethische und wirtschaftliche Grundlage des Genossenschaftswesens etc. Brünn 1906.

3. Senckel Ernest. Die Schulsparkassen. Eine Denkschrift. Berlin 1908.

4. Senckel E. Jugend- und Schulsparkassen. Frankfurt an der Oder 1882. Toż samo w rozszerzonym wydaniu, tamże 1901.

5. Senckel E. Normalsatzungen für kleine und größere Schulsparkassen. Frankfurt a. O. 1903.

6. Senckel E. Die Einrichtungen der deutschen Schul- u. Jugendsparkassen etc. Frankfurt a. O. 1903.

7. „Seid sparsam!“ Mahnungen eines Jugend- und Volksfreundes Frankfurt a. O. 1900.

8. Artykuł w VI tomie „Encyklopedyi“ Reina, oraz sprawozdania Tow. dla szkolnych kas oszczędn. (Deutscher Verein für Jugendsparkassen) z r. 1903, 1904, 1906, 1907 i artykuły w czasopiśmie „Jugendfürsorge“ (Berlin) z r. 1905 i 1907.

## NOTATKI.

**W sprawie stemplowej.** Zastosowanie postanowień należnościowych § 87 ustawy z dnia 16. grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 1 ex 907 o ubezpieczeniu pensyjnym w postępowaniu przed zwykłymi sądami i sądami polubownymi:

W razie sporów, odnoszących się do uzasadnienia i ułożenia stosunków prawnych między zakładem pensyjnym z jednej strony a jego członkami (pracodawcami i funkcyjaryuszami) z drugiej strony ma zastosowanie przewidziane w § 87 al. 2. ust. z 16. grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 1 ex 907 uwolnienie od należności stempli dla rozpraw i dokumentów także na postępowanie przed zwykłymi sądami jak i na wszystkie czynności ustanowionych po myśli § 76. cyt. ust. względnie po myśli rozporządzenia ministerjalnego z 10. października 1908 Dz. p. p. Nr. 223 urządzonych sądów polubownych. Na orzeczenia (wyroki) zwykłych sądów, to uwolnienie od stempli i należności się nie rozciąga.

Na rozprawy sporne, które się odbywają między instytucjami zastępczymi a ubezpieczonymi, również na rozprawy wytoczone z powodu umów zastępczych (§ 65 i 66 ust.) czy to przed sądami zwykłymi, czy też przed sądami polubownymi przewidziane w § 87 uwolnienie od należności się nie stosuje. Wobec tego w tych sporach mają zastosowanie ogólne przepisy należnościowe (Reskrypt ministerstwa skarbu z 19 grudnia 1909 L. 3403).

## Ruch wkładek

w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc luty 1910.

	o/o	Stan kapitału wkładowego z dniem 31. stycznia 1910	W ciągu miesiąca lutego 1910.						Różnica		Stan kapitału wkładowego z dniem 28. lutego 1910			
			wynosiły wkładki			zwrócone								
			K.	h.	Stron	K.	h.	Stron	K.	h.	K.	h.		
Bochnia . . . . . m.	5	3,164.695	73	230	66.193	57	220	83.093	18	—	16.899	61	3,447.796	12
Bochnia . . . . . p.	4-4½	3,022.639	73	136	68.173	93	162	106.883	98	—	38.710	05	2,983.929	68
Bohorodczany . . . . . p.	5	829.075	55	126	58.452	53	75	26.274	77	+	32.177	76	861.253	31
Brzesko . . . . . p.	4-4½	1,088.440	73	169	105.177	23	85	123.452	28	—	18.275	05	1,070.165	68
Brzeżany . . . . . p.	5	1,787.449	66	181	86.058	34	144	52.574	98	+	33.483	36	1,820.933	02
Buzacz* . . . . . p.	3-5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dąbrowa . . . . . m.	4½-5	981.840	53	69	63.005	28	49	42.654	59	—	20.350	69	1,002.191	22
Dobronil* . . . . . m.	4½	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drohobycz . . . . . m.	4	3,345.069	73	181	132.058	40	134	75.291	54	—	56.766	86	3,401.836	59
Gródek Jagielloński* . . . . . m.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Horodenka . . . . . p.	4½	875.586	67	139	93.258	39	75	49.909	42	+	43.348	97	918.935	64
Jarosław . . . . . m.	4½	2,684.193	04	198	110.041	90	234	119.718	93	—	9.677	03	2,674.516	01
Kałuż . . . . . p.	4½	413.676	47	—	—	—	9	2.196	97	—	2.196	97	411.479	50
Kałuż . . . . . p.	4	469.156	54	89	52.712	13	90	56.345	25	—	3.638	12	465.523	42
Kołomyja . . . . . m.	4	4,793.475	96	582	222.922	86	480	172.227	78	+	50.635	08	4,844.171	04
Kraków . . . . . m.	4	37,279.891	72	3428	1,038.668	13	2370	1,018.172	48	+	20.495	65	37,974.406	71
Kraków . . . . . p.	4	23,426.888	29	2246	1,112.936	26	1535	966.235	47	+	146.700	79	23,573.589	08
Krosno* . . . . . m.	4½	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów . . . . . gal.	4	93,223.876	23	11635	4,057.089	34	10114	3,073.141	74	+	983.947	60	94,207.823	83
Mielec* . . . . . p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Myślenice . . . . . p.	4½	1,787.300	52	—	47.488	32	—	49.407	37	—	1.919	05	1,785.381	47
Nowy Sącz . . . . . m.	4½-5	4,393.117	20	421	103.235	73	322	103.393	53	—	157	80	4,484.349	24
Nowy Targ* . . . . . p.	4½	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Podgórze . . . . . m.	4½	3,533.809	24	485	144.611	54	302	101.136	08	+	43.475	46	3,577.284	70
Przemyśl . . . . . m.	4	8,273.817	72	548	866.895	19	847	242.492	02	+	124.403	17	8,398.220	89
Ropczyce . . . . . p.	4	1,354.352	45	80	46.473	80	82	47.763	10	—	1.289	30	1,353.063	15
Rudki* . . . . . p.	4½-5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzeszów . . . . . m.	4	3,605.507	51	251	139.510	99	209	101.966	28	+	37.544	71	3,643.052	22
Sambor . . . . . m.	4½	5,330.583	79	527	337.161	45	353	160.898	46	+	176.262	99	5,506.846	78
Sambor* . . . . . p.	4½	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sanok . . . . . m.	4½	2,985.404	21	227	85.721	32	212	15.343	62	—	67.712	30	2,917.691	91
Sniatyn . . . . . m.	5½	385.332	66	110	28.287	78	77	14.418	98	+	13.868	80	399.201	46
Sniatyn . . . . . p.	5	1,573.179	55	93	95.232	38	61	39.719	59	+	55.512	79	1,628.692	34
Sokal . . . . . m.	4½	1,596.288	97	159	92.732	51	130	50.684	45	+	42.048	06	1,638.337	03
Stryj . . . . . m.	4½	3,641.798	44	527	267.266	72	324	121.854	85	+	145.411	87	3,787.210	31
Tarnobrzeg . . . . . p.	5	1,491.189	74	131	136.701	72	96	106.980	71	+	29.721	01	1,520.910	75
Tarnopol . . . . . m.	4½	7,009.394	20	1021	245.071	56	775	217.248	20	+	27.823	36	7,037.217	56
Trembowła . . . . . p.	4½	1,014.544	14	115	63.861	79	81	39.630	57	+	24.231	22	1,038.775	36
Wadowice . . . . . p.	4	4,805.427	57	281	147.818	86	305	164.674	70	—	16.855	84	4,788.571	73
Wieliczka* . . . . . p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zaleszczyki . . . . . p.	4-5	887.603	38	84	28.190	33	76	25.346	37	+	2.843	96	890.447	34

W tem procenta dopisane ad 1) 674.019-34. ad 2) 91.389-84 \*) Do chwili zamknięcia numeru wykazu nie otrzymaliśmy.

**Przypomnienie.** W miesiącu maju płatne są kupony od:

- 5% losów państwowych z r. 1860. (K 40— K 20— K 4—).
- 4% skonw. wolnej od podatku jednolitej renty koronowej. Maj-Listopad; (K 400— K 40— K 4—).
- 4% galic. pożyczki krajowej z r. 1893 (K 200— K 40— K 20— K 4— K 2—).
- 4% Obligacyj indemnizacyjnych Krcacy i Sławonii (K 400— K 200— K 100— K 40— K 20—).
- 4% pożyczki miasta Lwowa (K 190— K 98— K. 19-60 K 3-92).
- 4% węgierskich obligacyj indemnizacyjnych z r. 1888 K. 400— K 200— K 40— K 20—).
- 4% listów zastawnych czeskiego banku hipotecznego w Pradze (K 400— K 200— K 40— K 20— K 4—).
- 4 1/2% listów zastawnych galicyjskiego Banku hipotecznego 50-letnich (K 450— K 225— K 45— K 22-50 K 4-50).
- 4% listów zastawnych galicyjskiego Banku hipotecznego koronowe K 400— K 200— K 40— K 4—).
- 4% listów zastawnych węgierskiego zakładu kred. ziem w Budapeszcie 41 let. (K 400— K 40— K 4—).

- 4 1/2% listów zastawnych węgierskiego Banku hipotecznego 42 1/2-let. (K 225— K 45— K 22-50 K 4-50).
- 5% Obl. pierwsz. kolei Albrechta I. Em. (franków 12-50).
- 4% Obl. pierwsz. kolei Albrechta (K. 40— K 8—).
- 5% Obl. pierwsz. austriackiej kolei północno zachodniej lit. B. (K 9-94).
- 5% Obl. pierwsz. austro-węg. towarzystwa kolei państwowych (Marek 10—).
- 4% Obl. pierwsz. austro-węg. towarzystwa kol. państw. Em. 1883. (Marek 40— M 8—).
- 5% Obl. pierwsz. kolei ces. Ferdynanda z r. 1882, (K 5—).
- 4% Obl. pierwsz. kolei ces. Ferdynanda z r. 1887 gwarant i niegwarant. (K 40— K 8— K 4—).
- 4% Obl. pierwsz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (wolne od podatku) (K 12—).
- 4% Obl. pierwsz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (opodatk.) (K 10-80).
- 4% Obl. pierwsz. kolei południowej (Marek 40— M 8—).
- Akcyj kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej (kupon K. 10 i ewent. dywidenda).

## Ruch wkładek

w Związkowych kasach oszczędności za miesiąc marzec 1910.

	%	Stan kapitału wkładowego z dniem 28 lutego 1910		W ciągu miesiąca marca 1910.						Różnica		Stan kapitału wkładowego z dniem 31. marca 1910		
		K	h	wynosiły wkładki			zwrócone			K.	h.	K.	h.	
				Stron	K.	h.	Stron	K.	h.					
Bochnia . . . . . m.	5	3,447.796	12	246	114.873	79	248	92.156	40	+	22.717	89	3,470.518	51
Bochnia . . . . . p	5	2,983.929	68	169	140.799	49	162	97.161	53	+	43.627	96	3,027.567	64
Bohorodczany . . . . p.	5	861.253	31	98	23.904	87	94	21.013	87	+	2.891	—	864.144	31
Brzesko* . . . . . p.	4 1/2—4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzeżany . . . . . p.	5	1,820.933	02	152	99.464	07	114	55.189	23	+	44.274	84	1,865.207	86
Buczacz* . . . . . p.	3—5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dąbrowa . . . . . m.	4 1/2—5	1,002.191	22	74	50.697	85	71	66.146	43	—	15.448	58	986.742	64
Dobromil* . . . . . m.	4 1/4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lrohobycz . . . . . m.	4	3,401.830	—	170	127.315	12	151	103.825	57	+	23.489	55	3,425.326	14
Gródek Jagielloński* p.	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Horodenka . . . . . p.	4 1/2	918.935	64	147	58.497	89	117	39.821	76	+	18.676	13	937.611	77
Jarosław* . . . . . m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kałuż . . . . . p.	4 1/2	411.479	50	—	—	—	9	957	30	—	957	30	410.522	20
Kołomyja . . . . . m.	4	465.523	42	85	46.772	13	72	25.231	22	+	21.540	91	487.064	33
Kraków . . . . . m.	4 1/4	4,844.171	04	528	279.539	61	585	247.543	51	+	31.996	10	4,876.167	14
Kraków . . . . . p.	4	37,974.406	71	2850	1.219.796	02	2823	1,208.452	05	+	11.343	97	37,985.750	68
Krosno* . . . . . m.	4	23,573.589	08	1799	848.905	20	1858	883.660	32	—	34.755	12	23,588.833	96
Lwów . . . . . gal.	4 1/2	94,207.823	83	10743	3,875.689	99	11570	5,275.176	18	—	1,399.486	19	92,808.337	64
Mielec* . . . . . p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Myslenice . . . . . p.	4 1/4	1,785.381	47	—	39.601	41	—	78.159	71	—	38.558	30	1,746.823	17
Nowy Sącz . . . . . m.	4 1/2—5	4,484.349	24	346	127.029	66	368	140.666	98	—	13.637	32	4,470.711	92
Nowy Targ* . . . . . p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Podgórze . . . . . m.	4 1/4	3,577.284	70	391	191.263	94	405	237.266	01	—	46.002	07	3,531.282	63
Przemysł . . . . . m.	4	8,398.220	89	583	322.698	53	607	232.494	31	+	90.204	22	8,488.425	11
Ropczyce . . . . . p.	4	1,353.063	15	74	32.030	86	72	50.051	07	—	18.020	21	1,335.042	94
Rudki . . . . . p.	4 1/2—5	406.276	78	57	61.064	22	35	7.485	23	+	53.578	99	459.855	77
Rzeszów . . . . . m.	4	3,643.052	22	283	211.929	10	231	147.534	73	+	64.394	37	3,707.446	59
Sambor* . . . . . m.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sambor* . . . . . p.	4 1/2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sanok . . . . . m.	4 1/2	2,917.691	91	195	159.593	55	208	122.640	53	+	36.953	02	2,954.644	93
Śniatyn . . . . . m.	5 1/2	399.201	46	113	37.543	73	70	24.835	91	+	12.707	82	411.909	28
Śniatyn . . . . . p.	5	1,628.692	34	79	74.279	93	87	41.413	27	+	32.866	66	1,661.559	—
Sokal . . . . . m.	4 1/3	1,638.337	03	153	78.495	40	142	66.963	17	+	11.532	23	1,649.869	26
Stryj . . . . . m.	4 1/2	3,787.210	31	425	210.192	93	426	169.846	95	+	40.345	98	3,827.556	29
Tarnobrzeg . . . . . p.	5	1,520.910	75	135	63.042	54	65	19.771	91	+	43.270	63	1,564.181	38
Tarnopol . . . . . m.	4	7,037.217	56	1018	389.836	12	895	438.495	92	—	48.659	80	6,988.557	76
Trembowla . . . . . p.	4 1/2	1,038.775	36	113	31.902	21	96	32.328	97	—	426	76	1,038.348	60
Wadowice . . . . . p.	4	4,788.571	73	305	323.399	78	317	314.801	54	+	8.598	24	4,797.169	97
Wieliczka* . . . . . p.	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zaleszczyki . . . . . p.	4—5	890.447	34	101	41.103	32	70	46.608	58	—	5.505	26	884.942	08

\*) Do chwili zamknięcia numeru wykazu nieotrzymaliśmy.

Nakładem Związku gal. kas oszczędności

wyszła

### INSTRUKCYA MANIPULACYJNA

dla

## KAS OSZCZĘDNOŚCI

Cena za egzemplarz 18 koron.

== Do nabycia w Biurze Związku. ==

DOM BANKOWY

Kantor wymiany

# SOKAL & LILIJEN

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najkorzystniejszych kursach, skutecznie pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wypłaca wszelkie kupony możliwie bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Filia c. k. uprz. austriackiego

## Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

**WE WLOWIE**

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

### książeczki wkładkowe

z 4% oprocentowaniem

Na żądanie wypłaca kwoty do 5000 k. jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizji, wydaje przekazy i akredyty na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe, bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nakładem Związku.

FILIA

## Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937, 946, 846).

Zakład centralny w Pradze. Filie w Kolinie Otomuńcu i Brodach.

Wpłacony kapitał akcyjny K. 9,000,000.

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne K. 4,100,000.

**Korzystne załatwianie wszelkich transakcji bankowych i lokacji kapitałów**

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych

Promesy, Losy (sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek na pokład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczanie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — Listy polecające i akredyty na sezony podróży. — Eskont weksli. — Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. — Wkłady pieniężne, na książeczki wkładkowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje po

**4 1/2 procent**

na asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem: oprocentowanie po 4 1/4% i w rachunku bieżącym.

Oddział komercyjny:

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisowej towarów i zaliczkowanie tychże.

## Wiedeński Bank Związkowy

FILIA WE LWOWIE.

**Lwów**

Kapitał akcyjny:  
K. 80,000,000.

Fundusze rezerwowe:  
K. 23,027,428.13.

we własnym gmachu przy  
**ul. Jagiellońskiej 13.**

Telefon nr. 57. Dyrekcja  
Telefon nr. 358. Kantor  
wymiany.

Zakład centralny  
**Wiedeń**

FILIE: Augsburg, Z. Berno, Budapeszt, Czernowce, Grac, Prowersław, W. Neustadt i St. Pölten. 12 kantorów wymiany i kas depozytowe we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 4% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy. Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych. Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze. Pilne czuwanie nad interesami klientów. Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgążonymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie.